

Janusz Kumala

Służebnica Bożej caritas

Salvatoris Mater 8/3/4, 7-8

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Służebnica Bożej caritas

Bóg jest Miłością. Prawda ta oznacza nie jakąś wzniosłą i zimną platońską ideę, lecz żywe zaangażowanie Boga w miłość – najwyższą Bożą aktywność miłości Boga, który jest Miłością. Tak więc Bóg nie zamyka swej miłości w życiu wewnątrztrynitarnym, lecz emanuje nią na zewnątrz, przelewa ją na stworzenia, jednocześnie udzielając się im – dając im miłość, daje im Siebie. I to jest najwyższy stopień Bożej caritas. Uczestnictwo w Bożej miłości, w Bogu to najwspanialsze wyniesienie człowieka w jego kondycji i największy dar Bożej miłości do niego. Szczegółem tego obdarowywania człowieka przez Bożą caritas było wcielenie Syna Bożego. W Nim Bóg wprost w namacalny sposób stał się Darem dla człowieka i przyszedł z tym, co było dla niego absolutnie konieczne – z darem zbawienia.

Syn Boży stał się Sługą ludzkiego zbawienia, tym samym obdarowując ludzi Bożą caritas. Jednocześnie właśnie ofiarną miłość uczynił naczelnym ich zadaniem w życiu, przykazaniem. Tak też każdy z nas ma się stać nie tylko odbiorcą, ale i przekazicielem Bożej caritas – jej sługą.

Benedykt XVI w encyklice „Deus caritas est” podkreśla zdumiewającą jedność między miłością Boga i bliźniego – miłość Boga „wyprowadza” ku miłości bliźniego, ale także miłość bliźniego otwiera na Boga: *Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha* (nr 18).

Darowanie siebie bliźniemu czyni nas podobnymi do Chrystusa oddającego się nam w Ofierze, a jednocześnie uzdalnia do owocnego uczestnictwa w Eucharystii. Kształtuje w nas postawę eucharystyczną, która polega na stawianiu się w Chrystusie i z Chrystusem chlebem dla innych. Bóg właśnie w ten sposób dopuszcza człowieka do uczestnictwa w swej Bożej caritas. Dopuszcza i wzywa, a wezwanym jest każdy z nas, jak też cały Kościół.

Struktury współczesnego świata nie ułatwiają nam wejścia na drogę Bożej caritas, a jednak (i może tym bardziej) jest to nasze główne zadanie w życiu i zaangażowanie, które nie pozostaje poza zasięgiem naszych możliwości. Benedykt XVI pisze: *Miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga* (nr 39).

Na to Boże wezwanie i oczekiwanie w pełni odpowiedziała Maryja. Benedykt XVI ukazuje Ją właśnie jako Służebnicę Bożej caritas (nr 41-42) – jako Tę, która nie stawia siebie w centrum, lecz zostawia miejsce dla Boga spotkanego m.in. w posłudze bliźniemu. Maryja ma świadomość, że ta Jej posługa przyczynia się do tego, że świat staje się dobry,

jednocześnie, *gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu, ma udział w zbawianiu świata.*

Myśli te ujawniają nie tylko wzajemne powiązanie między miłością Boga i bliźniego, ale też jej błogosławione owoce. Maryja kochając Boga, kocha ludzi – Jej miłość do nich jest zakotwiczona w miłości Bożej, w niej się rodzi, z niej wypływa jako jej naturalny owoc. Staje się więc Maryja przekazicielką Bożej miłości wobec ludzi. Jednocześnie też przekazuje im Boga, zbliża do Niego – ludzie w Jej miłości doświadczają miłości Bożej i zbliżają się do Boga. Dzięki temu Maryja spełnia nie tylko jakieś konkretne czyny miłości (jak np. w posłudze wobec Elżbiety czy też wspierając ludzi w ich różnych potrzebach), ale zbliżając ich do Boga, dopomaga w ich zbawieniu. I to jest wielkie dzieło Jej służby Bożej caritas.

Przez ofiarną służbę Maryi wobec ludzi Bóg pochyla się nad ludzką nędzą ze swą miłosierną miłością. Z kolei ofiarna posługa miłości Maryi sprawia, że ludzie chętnie zwracają się do Niej w swych potrzebach, nadziejach, radościach i cierpieniach.

Jak podkreśla Papież, taka miłość jest możliwa dzięki intymnej jedności z Bogiem, która sprawia, że jesteśmy Nim przeniknięci.

Wzór Maryi także w tym przypadku winien nas inspirować do naśladowania. Ofiarna służba miłości bliźniemu jest możliwa także dla każdego z nas. Ważne jest, byśmy jak Maryja zwrócili się ku jej Źródłu, z którego ona wytryska.

Temat miłosiernej caritas ma znaczenie przede wszystkim pastoralne i może wydawać się odpowiedni właśnie wyłącznie dla teologii pastoralnej. Tymczasem jest on najzupełniej odpowiedni także dla dogmatyki, duchowości...

Bóg objawia się w sposób szczególny przez swe dzieła, daje się poznać przez miłość okazywaną nam. Tak właśnie poznała Go Maryja i otwierając się na działanie Bożej miłości, jednocześnie nią owocowała. Widzimy w Maryi syntezę miłości Boga i bliźniego.

Służebnica Bożej caritas przywołuje swych czcicieli do wejścia w intymną więź z Bogiem, która nauczy ich ofiarnej służby. Zawsze też brak zaangażowania w czynną miłość bliźniego ujawnia zanik miłości do Boga, *albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi* (1 J 4, 20).

Ufamy, że kolejny numer „Salvatoris Mater” będzie stanowić pomoc w szukaniu dróg dla zaangażowania w Bożą caritas – na wzór Maryi.

Janusz Kumala MIC